MATERIAŁY I INFORMACJE

Bogusław Zakrzewski

CHIŃSKIE CZYTANKI NA NAJMŁODSZYCH

Kilka uwag na kanwie lektury czytanek dla klas II–IV szkół podstawowych ChRL

W 2002 roku Ogólnochińska Komisja kwalifikująca materiały do nauczania w szkołach podstawowych i średnich zatwierdziła podręcznik-czytankę do nauki języka ojczystego w 6-klasowej szkole, w ramach 9-letniego nauczania obowiązkowego (pod redakcją Tang Shixiong i Ning Dezong z Metodycznego Ośrodka Badawczego Nauczania Podstawowego w Pekińskim Instytucie Naukowym Pedagogiki., wydaną przez Wydawnictwo Pekińskie – Beijing Chubanshe, 2. nakład 53.000 egz., czerwiec 2003).

Adresatem jest raczej dziatwa miejska, stąd nieliczne akcenty dotyczące wsi i produkcji rolnej, ale też i niewiele na temat rozwoju przemysłu.

W podręczniku uderza silne odideologizowanie treści i formy. Znikły słowa „partia”, „socjalizm” „wróg klasowy” itd., itp.. Przewodniczący Mao, co prawda, pozostał obecny, jednakże na obrazku występuje nie w charakterze przywódcy partii i państwa, a jako żołnierz chińskiej Armii Czerwonej lat 1920. – okresu jego niekwestionowanej roli – do którego garnie się młodzież. Jest i „mieszkający w 1922 r. pod Moskwą Lenin”: u rosyjskiego chłopca uczy się pszczelarstwa. Świat zewnętrzny przestał być, po zniknięciu „imperializmu i rewizjonizmu”, prezentowany jako zagrożenie dla Chin lub wsparcie dla nich. Spotykamy Darwina i Watta z Anglii oraz chińskiego patriotę, uczonego-emigranta w USA: na wieść o powstaniu ChRL swą wiedzę decyduje się ofiarować ojczyźnie do której wraca, mimo że przyjaciele odradzają mu ten krok (w kategoriach naukowych). Jest opowieść o bohaterskim chłopcu chińskim walczącym z najeźdźcą japońskim w latach wojny. Brak natomiast odniesień do agresywnego zachowania mocarstw zachodnich wobec Chin w XIX i XX w.. Znikły akcenty na temat „wiodącej” roli Chin

w „światowej rewolucji”. Bardzo stonowana jest tematyka militarna – żołnierz podąża tutaj wyłącznie na ratunek ludności cywilnej.

W nowy sposób przedstawiana jest w czytankach rodzina chińska. Jako że w Chinach rodzina zdyscyplinowanego pracownika może mieć – od kilkunastu już lat – tylko jedno dziecko, znikły z tematyki kategorie „brat” (starszy i młodszy) i „siostra” (starsza i młodsza) – i cztery precyzyjne, różne chińskie słowa. Wyeksponowane są dziewczynki. Choć na okładce jest chłopczyk-niemowlę z tradycyjną, kamuflującą palemką włosów na głowie (złe duchy, według tradycji, nie porywały dziewczynek, dybiąc tylko na chłopców), jednak to one przeważają w obrazkach, nierzadko w rolach odważnych i przywódczych. Ich stroje, jako uczennic, są zarówno współczesne – często w czerwonych pionierskich krawatach, jak i tradycyjne; pokazywane są nawet małe cudzoziemki, choć bez wskazania kraju pochodzenia. W scenkach rodzinnych ukazywana jest przeważnie – u boku ojca – córeczka. To ważny zabieg wychowawczy w sytuacji, gdy – przy badaniach prenatalnych – rodzice najczęściej decydują się na syna, co już obecnie powoduje anomalie w proporcji płci dzieci i młodzieży. Można też wspomnieć pochlebny tekst o tatusiu chętnym do nauki – na rysunku siedzącym przy klawiaturze komputera.

Silny akcent położono na jedność wielonarodowościowych Chin: mamy tu, na przykład, czytanki o pomocy dla ludności Lhasy dotkniętej w 1992 r. trzęsieniem ziemi, o specyfice tradycji Mongołów, na tle uroków stepu i rączych koni, Nowego Roku – tradycja wody – z południowo-wschodnich Chin, gdzie odziany w strój narodowości Tai zjawia się premier Czou En-lai, itd. – a wszystko to na tle mocno podkreślonej rozległości terytorialnej i różnorodności klimatycznej państwa.

Aczkolwiek tematyka współczesności przeważa nad tradycją, tej ostatniej także zapewniono poczesne miejsce. Ukazuje się nowoczesność stolicy, z Placem Tiananmen i jego państwowo-twórczą rolą, ale i eksponuje historyczne miejsca i zabytki Pekinu i okolic – z pobliskim Wielkim Murem („pomnikiem pracy rąk ludu pracującego”), czy godną uwagi Świątynią Nieba na czele. Jest kosmonauta, ale i opowieści z czasów starożytnych, nowoczesne środki transportu – ale i juczny wielbłąd, pożyteczny na pustyni. Dzieci mają smakować piękno i różnorakie uroki (np. zagadki) chińskiego pisma, malarstwa, poezji (czasem z elementami języka klasycznego). Stare przypowieści sławią raczej aktywność i przenikliwość umyslową – „ruszanie głową” i samodzielne myślenie – niż siłę i waleczność, a tępotą i ociężałość umyslowa obrazowana jest krytycznie w historyjkach o zwierzątkach.

W czytankach dla najmłodszych pojawiają się tradycyjne w świecie bajki (o wilku i baranku, o wronie i lisie) – jednak bez podania ich pochodzenia. Fauna opowiastek, choć „międzynarodowa”, nie zamerykanizowała się jeszcze: występują koniki, kotki (ale nie pieski), koziółki, małpki, kaczuszeki, ptaszki, motylki, rybki itd. – akcentuje się również obecność chińskiego bawołu w pożytecznej wiejskiej roli oraz chińską „maskotkę reklamową” – niedźwiadka pandę. Są, oczywiście, lewki i związane z nimi zadanie: obliczenie ile lwów – odwieczna ciekawostka – jest

wyrzeźbionych w kamieniu na słynnym moście Lugouqiao pod Pekinem (501). Zmniejszyła się natomiast obecność tradycyjnych tygrysów – czyżby miało to na celu eliminowanie symbolu agresji?

Akcentowane są pożytki, jak dawniej, z ćwiczeń fizycznych i sportu, w tym ducha kolektywizmu. Podkreśla się troskę o ochronę środowiska: dzieci sadzą drzewka itp. W podręczniku znalazł się nawet obrazek ukazujący Krzywą Wieżę w Pizie – aczkolwiek bez podania adresu.

Refleksje te są, naturalnie, bardzo wycinkowe z uwagi na ograniczony materiał, jak też brak przygotowania fachowego ze strony obserwatora, który jednak dobrze pamięta nastawienie szkolnych władz chińskich w latach lat 50. i 60., pełnych politycznych konfrontacji, wewnętrznych i zagranicznych. Tylko, choćby, z tego powodu warto tym nowym zjawiskom poświęcić chwilę uwagi.